

Stare buty Van Gogha – Bogusław Mec

Malował ich w Paryżu Picasso i Lautrec,

W kafejkach Montparnasseu

U schyłku Fountdesieg

Z brodami, w kapeluszach

A w oczach wilczy głód,

Na stole tanie wino W kieszeni parę su

Ref

Stare buty Van Gogha,

Bez domu, w sepii i w brązach,

Tworzyli z pasji do życia

A żyli nie dla pieniędzy

Stare buty Van Gogha,

Para klaunów Picassa

Dziś kosztują fortunę

To dusza tego malarstwa

Muzyka

Malował ludzi w ochrze,

Zgarbionych pośród pól,

Chciał oddać ich wysiłek

Ukazać własny ból

Nad głową błękit nieba

Krążące stada wron,

A w sercu tajemnica,

Malował dzień i noc

Ref

Stare buty Van Gogha,

Bez domu, w sepii i w brązach,

Tworzyli z pasji do życia

A żyli nie dla pieniędzy

Stare buty Van Gogha,

Para klaunów Picassa

Dziś kosztują fortunę

To dusza tego malarstwa

Muzyka

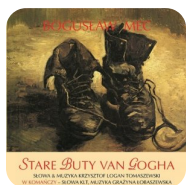
Ubóstwo życia ludzi,

Pogardę albo śmiech,

Artystę to porusza
Natchnieniem jego jest
Nad głową granat nieba
I czarne cienie wron,
Za bezkres horyzontu Nie sięga słaby wzrok
Ref

Stare buty Van Gogha,
Kurtyzany Lautreca,
W nędzy życia tkwi piękno
I dramat każdego człowieka
Stare buty Van Gogha,
Para klaunów Picassa
Dziś kosztują fortunę
To dusza tego malarstwa
Muzyka

Stare buty Van Gogha,
Kurtyzany Lautreca,
W nędzy życia tkwi piękno
I dramat każdego człowieka
Stare buty Van Gogha,
Para klaunów Picassa
Dziś kosztują fortunę
To dusza tego malarstwa



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych